

Duże zmiany na rynku złota

31 grudnia 2016

Patrząc na notowania złota w trakcie 2016 roku możemy zauważyć, że w styczniu cena kruszcu wynosiła 1050 dolarów za uncję, natomiast dziś jest to niewiele powyżej 1130 dolarów. Kilkuprocentowa zmiana na przestrzeni jednego roku mogłaby wskazywać, że mamy za sobą spokojny okres. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej.

Analiza rynku złota wyłącznie przez pryzmat ceny metalu jest bardzo myląca. Ostatnie 12 miesięcy było naprawdę burzliwe, a oficjalna wartość złota, przynajmniej w tym wypadku, miała nieco mniejsze znaczenie.

ZŁOTO WCHODZI NA NOWY RYNEK

Zgodnie z informacją sprzed dwóch tygodni, złoto będzie akceptowane w islamskim świecie finansów jako aktywo inwestycyjne. Decyzja ogłoszona przez Organizację Rachunkowości i Audytu dla Islamskich Instytucji Finansowych oznacza wzrost popytu na metal.

Muzułmanie mają jednak swoje wymagania i nie zamierzają akceptować certyfikatów bez pełnego pokrycia w złocie fizycznym, co uniemożliwia współpracę m.in. z Comexem. W przypadku amerykańskiej giełdy kontraktów terminowych jedynie niewielka część transakcji ma pokrycie w postaci fizycznego metalu.

Obecnie ważą się losy akceptacji dla SPDR Gold Trust, czyli popularnego funduszu GLD. Według oficjalnych informacji fundusz ten posiada pełne zabezpieczenie w złocie, jednak w ostatnim czasie redempcja (uzyskanie złota w postaci fizycznej) była dostępna wyłącznie dla banku JP Morgan. Można zakładać, że SPDR Gold Trust zostanie zaakceptowany wyłącznie wtedy, gdy udowodni, że jest w stanie dostarczyć metal do każdej liczącej się instytucji finansowej. Jeśli tego nie

zrobi, podzieli los Comexu.

Wartość islamskiego rynku, który właśnie otwiera się na inwestowanie w złoto, wynosi 1,8 bln dolarów. Należy jednak zauważyć, że ludzie ze Wschodu i Zachodu podejmują decyzje inwestycyjne w nieco odmienny sposób. Zarówno w Europie, jak i Ameryce wszyscy przyzwyczaili się już do rynku kontraktów terminowych, na którym obraca się wyłącznie certyfikatami. W przypadku wschodnich nacji jest inaczej – tam ludzie nie zamierzają bawić się w żadne kontrakty. Kto chce zainwestować, ten leci do Dubaju i kupuje złoto fizyczne. Zapewne wiele osób na Zachodzie nazwałoby to zacoowaniem, ale przy obecnej sytuacji na rynku metali szlachetnych jest to raczej przejaw zdrowego rozsądku.

SGE ROŚNIE W SIŁĘ

Nieprzypadkowo wspomniałem o Dubaju. Tamtejsza giełda poinformowała niedawno, że będzie ustalać cenę złota w oparciu o notowania na Shanghai Gold Exchange. To znak czasu. Znaczenie SGE rośnie z roku na rok, podobnie jak skala obrotu złotem na chińskiej giełdzie.

Na przestrzeni trzech lat obrót złotem na SGE zwiększył się pięciokrotnie. Nie dajmy się zwieść, czytając o gigantycznych obrotach na Comexie. Jeśli weźmiemy pod uwagę transakcje poparte faktyczną dostawą metalu, giełda w Szanghaju przewyższa Nowy Jork 44 razy.

W ostatnich tygodniach notowania złota w USA i Chinach zaczęły się rozjeżdżać. Cena kruszcu w Szanghaju jest obecnie o 30-40 dolarów wyższa niż w Nowym Jorku. Warto dodać, że mamy tutaj do czynienia z trendem wzrostowym – premia zwiększa się z tygodnia na tydzień. Jeśli różnica w notowaniach metalu nadal będzie rosła, zobaczymy zjawisko zwane arbitrażem. Co to oznacza? Duże instytucje w końcu dojdą do wniosku, że opłaca im się kupić złoto po niższej cenie w Nowym Jorku, a następnie udać się z nim do Szanghaju. Tamtejszym inwestorom przekażą

wiadomość w stylu: „Kupiliśmy złoto po 1100 dolarów, wy macie cenę 1200 dolarów, więc możemy sprzedać wam metal za 1180 dolarów”. W ten sposób różnica cen między USA i Chinami będzie zmniejszana, ale do całkowitego wyrównania notowań najprawdopodobniej nie dojdzie. Dwie różne wartości złota na wschodzie i zachodzie staną się stałym elementem finansowego krajobrazu. Cała sytuacja może również sprawić, że magazyny Comexu zostaną wydrenowane ze złota.

Istnieje też możliwość, że rozjazd cen będzie zbyt duży. W takim wypadku będziemy świadkami zawieszenia notowań na Comexie, a kontrakty zostaną rozliczone po ostatniej cenie.

JAKA JEST PRZYCZYNA ROZJAZDU CEN ZŁOTA MIĘDZY USA I CHINAMI?

W ostatnich tygodniach chińskie władze wprowadziły ograniczenia związane z importem złota do Chin. Obecnie możliwość sprowadzania metalu do Państwa Środka ma jedynie kilkanaście banków oraz instytucji finansowych. Niewykluczone, że nowe zasady doprowadziły do rozjechania się cen złota w USA i Chinach.

Z pełnym przekonaniem możemy za to stwierdzić, że na Zachodzie metalu nie brakuje. Potwierdza to wykres ze strony funduszu Sprotta, który pokazuje na jakim poziomie znajdują się premie notowań funduszu względem comexowej wartości złota.

W 2011 roku zakupienie dużych ilości fizycznego złota było bardzo utrudnione. Inwestorzy byli wówczas skłonni płacić za jednostki funduszu, zabezpieczone w 100% metalem fizycznym, nawet kilkanaście procent więcej niż wynosiła comexowa cena złota.

PODSUMOWANIE

Niezależnie od liczby manipulacji, jakie przeprowadza się na rynku metali szlachetnych, siły rynkowe od czasu do czasu dochodzą do głosu. Świetnym przykładem jest właśnie rozjazd ceny na złocie, przed czym Trader21 przestrzegał już kilka lat

temu. Niewykluczone, że jest to ostatnie ostrzeżenie, by dać sobie w końcu spokój z papierowymi certyfikatami i skoncentrować na fizycznym metalu.

Jednocześnie sytuacja na rynku złota jest świetnym materiałem z zakresu socjologii, który pokazuje różnice w zachowaniu ludzi ze Wschodu i Zachodu. Pomimo ogromu manipulacji na rynkach finansowych, głównie na rynku złota i srebra, inwestorzy na Zachodzie wciąż ufają papierowym certyfikatom. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda na Wschodzie, gdzie ludzie przezornie gromadzą bogactwo w postaci fizycznej.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net